

Sprawozdanie z pracy Świetlicy Socjoterapeutycznej w Judzikach za okres wrzesień – grudzień 2009 r.

Pracę rozpoczęłam 14 września 2009 roku. Na podstawie Decyzji Komisji Kwalifikacyjnej przyjęto do programu 26 dzieci. W ciągu półrocza ze względu na rotację liczba grupy ulegała zmianom. Ostatecznie skorzystało z zajęć rozwojowych dwadzieścia dziewięć podopiecznych, zaś z socjoterapeutycznych dziewiętnaścioro.

Codziennie zajęcia odbywały się według zaplanowanego wcześniej rozkładu. Obejmował on: odrabianie lekcji, przygotowanie posiłku i wspólne spożywanie, sprzątanie miejsca pracy – świetlicy, zajęcia rozwojowe, spotkania w kręgu, liczne spacer, zabawy, kółka zainteresowań. Dzieci chętnie uczestniczyły w zajęciach socjoterapeutycznych, prowadzonych w dwóch grupach wiekowych.

Oprócz zmian, jakie zauważam w zachowaniu dzieci, sukcesem było nawiązanie kontaktu z ich rodzicami. Bardzo często przychodziły do nas mamy porozmawiać, popatrzeć co robią ich pociechy, pomóc w wykonywaniu dekoracji, na zaproszenie grupy teatralnej i zupełnie bez powodu, zwyczajnie na herbatę. W rzeczywistości spotkania te wykorzystywałam na pracę z rodzicami, aby omówić sprawy, takie jak: możliwość odrabiania prac domowych w świetlicy, zorganizowanie dzieciom „andrzejek”, wpływanie na zachowanie dziecka poprzez dowartościowanie go.

Codziennie zachęcanie do odrabiania prac domowych w efekcie u większości wyrobiło nawyk odrabiania lekcji.

Przez okres jesieni wychowankowie nie narzekali na brak atrakcji. Było zorganizowanych wiele udanych imprez, rozgrywek sportowych. Wielkim powodzeniem cieszyły się zajęcia kółka teatralnego: przedstawienie dla dzieci klas 0 - III „Drzewo młodości” oraz dla rodziców inscenizacja „Opowieść o Świętym Mikołaju”.

Dzieci omawiając korzyści i straty związane z „byciem” w świetlicy najczęściej twierdziły:

Było mi tu dobrze, ponieważ:

- *Poznałam tu lepiej moje koleżanki*
- *Łatwiej było mi odrabiać lekcje*
- *Nie nudziłam się, bo były ciągle inne zabawy*
- *Lubię jeść codziennie coś innego*
- *Lubię tu przychodzić, bo są ekstra prezenty na Mikołaja, i nagrody za sprzątanie.*

Było mi tu źle, ponieważ:

- *Zawsze jest mi tu za krótko*
- *Nie mogłem kopać piłki z kolegami z podwórka, bo tu nie przychodzą*
- *Ciągle trzeba było odrabiać lekcje*
- *Nie chciała mi pani pozwolić codziennie być dyżurną*
- *Mama za karę nie pozwalała przychodzić do świetlicy*

Podsumowaniem zajęć było „Spotkanie Wigilijne”, w którym uczestniczyło 14 rodziców. Łamanie się opłatkiem, inscenizacja z udziałem wszystkich dzieci, wspólne śpiewanie kolęd, wprowadziło ciepły rodzinny nastrój.

*Danuta Cieślukowska
Judziki, 18 XII 2009 rok.*